Nr. 256 Rok. IX. Lwów, środa 1 czerwca 1904. **Wydanie poranne.**

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz.	2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką pocztow.	3 K. — h.
kwartal.	7 K. 50 h.		9 K. — h.
rocznie	30 K. — h.		36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Kalendarz lwowski.

Środa: 1 czerwca.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Nikodema męcz. Jutro: Boże ciało. — Gr.-kat. Dziś: Patrykia. Jutro: Ftałałeja. — Słow. Dziś: Świętopełka. Jutro: Ratysława.
Wschód słońca 4·11, zachód 7·45.

Nabożeństwa. Dziś w katedrze łać. o g. 5 popołudniu rozpoczyna się nabożeństwo czerwcowe ku czci Najśł. Serca P. Jezusa, w kościele OO. Bernardynów o 4·30 po południu, w kościele OO. Jezuitów o 6 wieczorem. W kościele PP. Franciszkanek o 5·30 pop. zakończenie nowenny do Bożego Ciała.

Jutro z powodu uroczystości Bożego Ciała w archikatedrze łać. o godz. 8 rano uroczysta suma, podczas której schodzą się do katedry procesye ze wszystkich kościołów. Po sumie uroczystą procesyę z Najśw. Sakramentem odprawi JEksc. ks. arcyb. Bilczewski do Ołtarzy, ustawionych w Rynku.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powszed. (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7.— Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4 — 6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12.— Bibliotka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ. piąt. i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk piękn. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie prócz kilkudziesięciu dzieł najsławniejszych artystów polskich, głośna powszechnie wystawa fotograficzna amatorów z całej Polski.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 29 maja do 4 czerwca do widzenia: „Mandżurya, przedmiot sporu między Rosyą i Japonią. Zwiedzenie Mukdenu i Kantonu". Wstęp 20 hal.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 wieczorem..

Teatr miejski. Dziś: o 7·30: „Mikado".

Teatr ludowy. Dziś o godz. 3·30: „Córka pułku".

Pogrzeb ś. p. Romanowicza.

W roku bieżącym kronika żałobna miasta Lwowa zapisała już kilka pogrzebów narodowego znaczenia. Po Szwarcem, ks. Żulińskim, Chmielowskim zeszedł do grobu Romanowicz, równie jak dwaj pierwsi uczestnik ostatniego powstania narodowego, jak tamci trzej ceniony i opłakiwany. Pogrzeb wczorajszy dorównywał nastrojem żałobnym trzem poprzednim, a przewyższał tamte wspaniałością. Pokazało się, jak popularnym był w mieście naszym śp. Romanowicz, Lwowianin w każdej kropli krwi, chluba grodu i jego czuły a dzielny opiekun. Wszystkie sfery miały w orszaku swych przedstawicieli, uświetniał zaś go liczny udział posłów sejmowych z całego kraju przybyłych, oraz najwybitniejszych osób z pośród władz rządowych i autonomicznych.

Kto mógł spieszył przed dom żałoby, aby oddać ostatnią posługę zmarłemu. Ulice, któremi miał ciągnąć pochód pogrzebowy, zalegały tłumy.

Z uderzeniem godz. 4 ks. kan. Gorazdowski wraz z ks. prałatem Lenkiewiczem, ks. prałatem Gnatowskim, ks. kan. Świsterskim w otoczeniu licznych księży i zakonu OO. Bernardynów odprawił egzekwie. Gdy umilkły modlitwy, zawarto trumnę a zwłoki wzięli na ramiona sokoli i wynieśli przed dom. W tem wzbiła się ku niebu potężna pieśń „Beati mortui" Mendelsohna, odśpiewana przez „Chór akademicki" pod batutą p. Lustiga. Gdy umilkła pieśń, wstąpił na mównicę marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni i przemówił w te słowa:

„Gdy przed dwoma dniami rozeszła się zupełnie niespodziewana wieść żałobna, obok głębokiego bolu i przerażenia najbliższych, licznego grona przyjaciół, obok żalu i smutku towarzyszy codziennej pracy, obok chęci przyniesienia choćby najdrobniejszej ulgi w cierpieniach tej, która mu była nietylko towarzyszką życia, ale zarazem jego ozdobą i osłodą, górowało, powiem, może łączyło wszystkich uczucie i świadomość istotnej, i ciężkiej straty, jaką poniósł kraj cały i całe społeczeństwo polskie przez śmierć Tadeusza Romanowicza. Świadomość tej straty u wszystkich bez wyjątku, bez względu na różnice odcieni i stronnictw, zgoda zupełna co do znaczenia tej straty, jest najlepszą miarą wartości człowieka, którego ze zbolałem sercem w tej chwili żegnamy i jest wymowniejszem określeniem, czem był i jak żył, niżbyśmy to dzisiaj słowami wyrazić potrafili.

„Gdy przyjdzie chwila ostatecznego i spokojnego ocenienia, w jaki sposób pokolenie dzisiejsze skorzystało z warunków, w których mu danem było dla kraju, narodu polskiego i jego przyszłości działać i pracować, między tymi, o których powiedzianem będzie w imię prawdy i sprawiedliwości, że „diem non perdiderunt", że myślą, treścią i celem ich całego życia była chęć służenia Ojczyźnie, jaśnieć będzie nazwisko Tadeusza Romanowicza.

„Jako młodzieniec niósł w ofierze własne życie na pole walki, dokąd go wiodło płomienne serce i przekonanie na najlepszej wierze oparte, że te ofiary życia i mienia Ojczyźnie pożytek przyniosą; dla tej samej myśli znosił później więzienie a od chwili, gdy daną była możność legalnej pracy dla dobra kraju i przyszłości narodu, poświęcił całe życie, zdolności, talent i niezmordowaną pracę służbie publicznej. W dziennikarstwie, towarzystwach politycznych, stowarzyszeniach mających na celu oświatę, rozwój i poprawę stosunków ekonomicznych, talen wymowa, i gorące serce Romanowicza dają inicyatywę, pobudzają innych do pracy i łączności, a jego mozolna praca, wytrwałość i energia, umożliwiają i utrwalają rozpoczęte dzieło.

„Indywidualność Romanowicza, jej wartość i znaczenie przedstawia się jednak najświetniej z chwilą, kiedy zaufanie wyborców powierzyło mu mandat z miasta Lwowa do Sejmu i gdy później Sejm wybrał go członkiem Wydziału krajowego".

Skreśliwszy następnie wybitną rolę, jaką odegrał śp. Romanowicz w Sejmie i jego szerokie poglądy na całokształt spraw krajowych, mowca przeszedł do działalności zmarłego w Wydziale krajowym.

„Choć pragnę — rzekł hr. Badeni — pozostać w granicach ogólnych tylko rysów działalności publicznej śp. Romanowicza, nie mogę choćby słowem jednem nie dotknąć, czem był on przy stole radnym i w pracach Wydziału krajowego i jaką stratę przez śmierć jego ponosimy my najbliżsi towarzysze pracy. Nie uważał się wyłącznie za kierownika spraw do jego departamentu należących, lecz brał żywy udział we wszystkich pracach Wydzialu krajowego, jako takiego, przy stole radnym głos jego rozumny, wytrawny, umiarkowany, a na znajomości rzeczy oparty, przyczyniał się zawsze do wyjaśnienia i pogłębienia każdej sprawy, a był przez nas wszystkich równo ceniony i uznawany. W pracy niezmordowany był przykładem dla nas i dla podwładnych, którzy go otaczali czcią i szacunkiem, ale przedewszystkiem sposób, w jaki Romanowicz, jako członek Wydziału krajowego występował w Sejmie, takt, forma i stanowczość, z jaką w komisyach i w Izbie uzasadniał zapatrywania Wydziału krajowego i bronił jego wniosków, podnosiły stanowisko i znaczenie Wydziału krajowego w Sejmie i w kraju, a dziś niech będą nietylko powodem naszej wdzięczności, ale i wskazówką na przyszłość.

„Brakłoby jednego rysu wybitnego w całej działalności i w całem życiu Romanowicza, gdybym nie wspomniał tego, co dziś jest na ustach i w sercu ogółu; człowiek ten nie myślał nigdy o sobie, a zawsze o innych, był czysty w najszerszem tego słowa znaczeniu, a tę czystość zamiarów i intencyj, którą miał sam, chciał zawsze widzieć i przypuszczać u drugich, — czy zawsze słusznie? nie mnie dziś o tem sądzić. Można o nim powiedzieć za Szujskim: „życie i słowa nie rozchodziły się na różne drogi".

„A teraz żegnam cię imieniem kraju, któremu tak dzielnie i wiernie służyłeś, imieniem Sejmu, w którym głos twój zawsze miłością kraju tchnący już niestety nie odezwie się, imieniem Wydziału krajowego, w którym pozostawisz i żal głęboki i najgorętsze koleżeńskie uczucie, imieniem własnem nakoniec, dając wyraz głębokiej wdzięczności za długoletnie, a zawsze na przyjaznych i lojalnych stosunkach i wzajemnem zaufaniu oparte współpracownictwo, żegnam nie tylko z uczuciem boleści i żalu, ale idąc za myślą, której Ty wiernie służyłeś; żegnam także ze świadomością odpowiedzialności, jaka ciąży na nas wszystkich, by praca Twa, starania i znoje przyniosły krajowi i narodowi naszemu tę przyszłość, której Ty tak gorąco pragnąłeś, dla której żyłeś".

Drugi mowca dr. Tadeusz Rutowski żegnał zmarłego w imieniu stolicy kraju, która była mu kolebką i główną areną działalności. Podnosząc zasługi Romanowicza jako dziennikarza-publicysty i polityka, mowca zaznaczył, że niema niwy pracy publicznej, na której by zmarły nie pracował i nie pozostawił trwałych śladów swoich wysiłków. Z Romanowiczem schodzi do grobu mąż nieskazitelny, oddany cały sprawie narodowej a lukę, jaka w społeczeństwie z jego śmiercią powstała, nie rychło będzie można zapełnić.

Trzeci z kolei przemówił pan Wybranowski imieniem Tow. uczestników powstania 1863/4 r. „W tej chwili — kończył mowca — stoisz przed tronem Najwyższego i składasz u stóp jego serce boleścią stargane. Pan ulituje się nad boleścią twoją i nad nędzą naszą"...

Ruszył żałobny pochód. Otwierał go oddział konnych Sokołów prowadzony przez druha prof. dra Siemiradzkiego, który dzierżył w ręku buławę okrytą krepą. Za nimi postępowała kapela narodowa a dalej Związek sokoli ze sztandarem, ośm plutonów, Macierz ze sztandarem, dwa plutony Sokoła II i Sokoła III, miejska straż akcyzowa i rozmaite korporacye i stowarzyszenia z 25 sztandarami. Za korporacyami postępowali delegaci Stow. szewców „Kraj" niosąc wieniec z napisem: Naszemu Protektorowi — Stow. szewców „Kraj". Delegaci „Gwiazdy" stanisławowskiej, których prowadził poseł Stwiertnia, nieśli wieniec z napisem: Ostatnie pożegnanie — Gwiazda stanisławowska, zaś delegaci „Gwiazdy" lwowskiej wieniec: Stow. „Gwiazda" — „Swemu nieodżałowanemu Kuratorowi". Na wieńcu Kraj. Związku przemysłowego, który nieśli delegaci tego Związku, widniał napis: Rzecznikowi przemysłu kraj. — Kraj. Związek przemysłowy i Agencya handlowa Wydziału krajowego. W dalszym szeregu postępowały delegatki Tow. oszczędności kobiet, Tow. pedagogiczne, Tow. nauczycieli m. Lwowa, Zakład miejski sierót ze sztandarem, delegaci Kół T. S. L. z wieńcem złożonym z kart: Prawemu Obywatelowi — Lwowskie Koło T. S. L., delegaci związku ochotniczych straży ogniowych i ochot. straż ogniowa „Sokół" ze sztandarem.

Za pochodem toczył się wóz obwieszony kilkunastu wieńcami. Na wieńcach tych między innemi widniały następujące napisy: Wydział krajowy — Swemu nieodżałowanemu Koledze, Tadeuszowi Romanowiczowi — miasto Lwów, Marszałek krajowy — Wdzięcznej pamięci, Minister Piętak — „Zasłużonemu obywatelowi", dalej wieńce od Kierownictwa szkoły tkackiej w Łańcucie, Tow. sukienniczego, Uczestników powstania styczniowego (z kartek), Redakcyi „Słowa Polskiego", Redakcyi „Dnia", od Klubu demokratycznego, pp. Żardeckich, Janów Pawlikowskich i in.

Za trumną, którą nieśli Sokoli, postępowała rodzina zmarłego. Wdowę prowadzili przyjaciele zmarłego poseł Rotter i Juliusz Starkel. — Towarz. uczestników powstania 1863 r., namiestnik hr. Potocki, marszałek hr. Badeni z członkami Wydziału krajowego i gronem urzędników, b. nam. hr. Piniński, hr. Zamoyski z Zakopanego, posłowie Żardecki, Doboszyński, dr. Tarnawski, dr. Jahl, Bujnowski, dr. Petelenz, ks. A. Lubomirski, Jerzy hr. Borkowski, dr. Grek, Dawid Abrahamowicz, Stapiński, Vivien, Ohrymowicz i w. in., Rada miejska z obu prezydentami, grono profesorów uniwersytetu z rektorem ks. Fijałkiem na czele, izrael. Rada wyznaniowa z dr. Bykiem i dr. Caro, lwow. Rada szkolna okręgowa, reprezentanci świata naukowego, literackiego, artystycznego i dziennikarskiego, dyr. Pawlikowski i olbrzymie tłumy publiczności ze wszystkich sfer.

Gdy orszak zbliżył się do bram cmentarnych, oddział konny Sokoła przez podniesienie czapek w górę oddał cześć zmarłemu swemu prezesowi.

Przy dźwięku pieśni „Tysiąc walecznych", odegranej za bramą cmentarną przez „Kapelę narodową", posuwał się pochód ku grobowcowi. Nad grobem leżącym niedaleko pomnika Ordona i grobu śp. Szczepanowskiego ustawiły się zastępy Sokolstwa, deputacye ze sztandarami i straż honorowa, która podczas pogrzebu utrzymywała wzorowy porządek i liczna publiczność.

Nad grobem przemówił pierwszy p. Adam Krechowiecki, redaktor „Gazety Lwowskiej", który złożył hołd pamięci zmarłego im.eniem Tow. dziennikarzy.

Następny mowca, p. Terenkoczy, dyrektor Banku zaliczkowego, podniósł zasługi zmarłego, jako rzecznika pracy organicznej, zasługi, polegające na tworzeniu banków ludowych, spółek wytwórczych i wogóle stowarzyszeń opartych na wzajemności i samopomocy.

Z przemówienia p. Konopińskiego, redaktora „Nowej Reformy", przemawiającego zarazem w imieniu stronnictwa demokratycznego, podajemy ustępy najbardziej znamienne:

„Przed dwudziestu paru laty, gdy jeszcze w źrenicach płonęły mu ognie walki narodowej, a w piersi nie zabliźniły się jeszcze rany po klęskach doznanych— przybył do Krakowa ś. p. Tadeusz i wraz z towarzyszami pracy powstańczej założył w tej twierdzy konserwatyzmu dziennik, koło którego zebrały się postępowe hufce stronnictwa demokratycznego. Bo on wierzył, że tylko równość praw wytworzyć może poczucie równych

obowiązków i że tylko w chętnem współdziałaniu wszystkich sfer społecznych, a ich kultnralnem i politycznem uświadomieniu leży przyszłość ojczyzny.

„I wtedy właśnie, gdy z ostatniego pogromu narodowego najiałszywsze wysnuwać zaczęto wnioski o przyszłości i zadaniach społeczeństwa, gdy pod wrażeniem naszej politycznej niemocy, w zastraszający sposób krzewić się zaczęła prostracya umysłów i serc; gdy serwilizm i zobojętnienie dla publicznej sprawy torować zaczęły drogę do asymilacyi z obcemi rządami i zaprzepaszczenia samodzielności narodowej, — wtedy to ś. p. Tadeusz Romanowicz hardo stanął w obronie nieprzedawnionych praw swojej ojczyzny i gromkim głosem wezwał do upamiętania się, do odwrotu z fałszywej drogi.

„Miał on odwagę słowa, gdy w Izbie sejmowej, ze skrajnej lewicy, wytykał większości błędność jej polityki, gdy zaklinał i wzywał do uszanowania ludu, jako najpotężniejszego czynnika narodowego, do niesienia oświaty pod strzechy wieśniacze. On miał odwagę pióra, gdy jego skalpelem dotykał jątrzących ran organizmu społecznego. A źródłem tej odwagi było bezgraniczne ukochanie ojczyzny, była wiara w prawdziwość i doniosłość demokratycznych idei. Tą wiarą i odwagą swoją porywał ś. p. T. R. ludzi do czynu, otwierał przed nimi jasne widnokręgi wytężającej wprawdzie i ofiarnej, lecz tak pełnej uroku i wdzięcznej pracy nad narodowem odrodzeniem. I nietylko do tej pracy wzywał innych, — on w niej przodował. Przodował w niej w Sejmie, i jako poseł, i jako członek Wydzialu kr., nie zrażając się żadnemi przeciwnościami, aż przejednał dla niej niechętnych, aż o szczerości ich intencyj przekonał niewiernych. Przodował w niej w reprezentacyach miejskich w Krakowie i Lwowie, — zdumiewał nią obcych na terenie parlamentarnym. Imponował swoją pracą publicystyczną. Człowiek wszechstronnie wykształcony, znawca wszystkich spraw publicznych, mistrz pisanego słowa — nie nadużył nigdy potęgi swojego pióra do prywaty i celów niskich, niósł wysoko i czysto sztandar dziennikarstwa polskiego“.

Wyrazami najgłębszego hołdu i żalu zamknął red. K. swoje piękne przemówienie.

Mowa dr. Fiszera, prezesa Związku towarzystw sokolich, należała do najpiękniejszych:

„Sokolstwo polskie — mówił czcigodny prezes — stając nad grobem wiernego druha i ukochanego wodza, nie roni łzy niemęskiej i nie łamie rąk z rozpaczy, ale pochylając czoła przed straszną lecz nieodpartą koniecznością, pragnie do wieńca wawrzynu, który należy się wielkiej, rzetelnej zasłudze obywatelskiej, dorzucić żywy, niewiędnący liść, temu, który odchodzi od nas, na chwałę, tym, którzy zebrali się tu żałobni i smutni, na pożytek i na zachętę“.

Mówca przypomniał tutaj chwilę z przed laty 37, kiedy do lwowskiej drużyny Sokołów, liczącej podówczas zaledwie 125 osób, wszedł ś. p. Romanowicz, aby rzucić druhom hasło pracy narodowej. W ciężkiej dla Sokolstwa chwilach podejmował się przodownictwa, którego ciężar jako prezes pięć lat dźwigał. W życiu Sokolstwa brał żywy udział, dopóki nie pochłonęła go praca w Tow. Szkoły Ludowej. „Towarzystwu temu, jako organizator i członek zarządu głównego, poświęcił myśl i pracę w tym czasie, kiedy ono stawiało pierwsze kroki i dzięki 5-letniemu przewodnictwu ś. p. Tadeusza Romanowicza miejscowe Koło męskie towarzystwa rozwinęło się w świadomy swych zadań czynnik oświaty ludowej, której nieboszczyk tak rozumnym, tak gorącym i tak wytrwałym był rzecznikiem“.

Mowę swoją dr. Fiszer zakończył temi podniosłemi słowy:

„Dziś Sokolstwo w szeregach swoich liczy więcej niż sto razy tylu Sokołów, ilu ich stało w pierwszych miesiącach przy Twoim boku, niezapomniany druhu, dziś ono w szeregach swoich widzi wielki wyłom, odkąd wie, że nigdy już nie będzie tam Ciebie... I dziś ten sam sztandar pochyla pierwszy raz nad grobem, smutne i żałobne, że do grobu tego odchodzisz od nas tak niespodzianie, tak przedwcześnie. Pochylamy nad grobem Twoim sztandar, któryś Ty pierwszy wziął w dłoń i ożywił swym duchem i wołamy do Ciebie z głębi serca: niechaj ta ziemia ojczysta, która była Ci panią, będzie miłościwą matką tulącą do łona najlepszego z synów“...

Przemówili jeszcze poseł Stapiński, imieniem stronnictwa ludowego i p. Kochański od Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej.

Po odśpiewaniu pieśni żałobnej spuszczono trumnę do grobu.

WOJNA

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Oblężenie Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondenci dzienników opuszczają 10 czerwca Tokio, aby udać się do Kwantungu, skąd będą przypatrywać się szturmowi na Port Artura. Szturm, wedle wszelkich dyspozycyj, rozpocznie się 15 czerwca. Japończycy spodziewają się, że w ciągu 5 dni zajmą twierdzę przy skombinowanym ataku od morza i lądu.

Tokio. (Biuro Reutera.) Admirał Togo wysłał wczoraj rano cztery kanonierki, dwa kontrtorpedowce i dwa torpedowce przed Port Artura. Okręty te wśród silnego ognia nieprzyjacielskiego przedsięwzięły rekonesans i stwierdziły, że Rosyanie urządzili na jednym z dwóch nowych fortów na wzgórzu Liaoteszan nową stacyę reflektorów. Kanonierka nr. 3 została trafiona przez pocisk nieprzyjacielski, przyczem zginął jeden podoficer i 3 żołnierzy. Jedno działo zostało uszkodzone.

Rosyanie opuszczają Dalnyj.

Czifu. (B. Reutera.) Przybyły tu wczoraj Chińczyk donosi, że Japończycy dnia 29 maja bez oporu zajęli Dalny.

Tokio. (TBK.) Gen. Oku donosi, że oddział japoński obsadził wczoraj Dalny. Przeszło 100 sklepów, koszary, urząd telegraficzny i dworzec były nieuszkodzone i około 200 wagonów znaleziono do użycia. Natomiast wszystkie w okolicy mosty kolejowe są zniszczone. Doki są nienaruszone, u wejścia do nich zatopiono małe parowce.

Czifu. (TBK.) Wczoraj wieczorem przybyło tu 500 chińskich zbiegów z Dalnego i Talienwan. Jak się zdaje, Rosyanie Talienwan opuścili d. 26 z. m. i udali się do Portu Artura. Według doniesienia tych zbiegów, Rosyanie kanonierkę „Bóbr“ i trzy znajdujące się tam łodzie torpedowe zniszczyli, inni jednak twierdzą, że je przewieźli do Port Artura. Dalej donoszą, że rozbójnicy żądają od mieszkańców kontrybucyi. D. 28 z. m. miasto jeszcze się paliło. Rozbójnicy zatopili małą łódź chińską z 50 Chińczykami.

Tokio. (TBK.) Biuro Reutera donosi: Rosyanie opuszczają pośpiesznie port Dalnyj. Usiłowali zniszczyć całe miasto. Patrole japońskie doniosły, że Rosyanie zniszczyli w Dalnym koszary, magazyny, biura kolejowe i telegraficzne. W ręce japońskie dostało się 200 wagonów nieuszkodzonych. Rosyanie zniszczyli bulwary portowe, a wjazd do portu zataraso-wali zatopionymi okrętami. Pomosty są nieuszkodzone. Sądzą, że armia generała Oku obsadzi port Dalnyj.

Obrona wybrzeży bałtyckich.

Petersburg. (Doniesienie rosyjskiej agencyi telegraficznej.) Celem osiągnięcia jednolitych zarządzeń, mających na celu obronę wybrzeży morza Bałtyckiego, odpowiednio do czasu wojennego, zarządził ukaz carski oddanie naczelnej komendy nad portami w Rewlu, Wemborgu i Libawie, komendantowi fortecy kronsztadzkiej, oraz nad siłami wojskowemi na morzu Bałtyckiem, przy równoczesnem zamianowaniu go komendantem floty i szefem obrony tego morza.

Zajęcie wąwozu Motien.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tu z Tokio, że Japończycy bez znaczniejszego oporu ze strony Rosyan zajęli wąwóz Motien.

W przededniu walnej rozprawy.

Petersburg. (Tel. wł.) Donoszą z Charbina, że rosyjska ludność opuszcza miasto i udaje się na zachód. Są to przeważnie kobiety i dzieci. Sądzą, że jest to zapowiedź wielkich walk.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Express“ donosi z Czifu: Główne armie koło Liaojang poczynają się ruszać. Armia rosyjska na specyalny rozkaz cara porusza się na południe. Kuropatkin zmierza na południowy wschód do Liaojangu, ponieważ Japończycy ciągle starają się armię jego otoczyć. Kilka japońskich brygad stoi na zachodzie w ciągłym kontakcie z Rosyanami.

Miny japońskie.

Petersburg. (Tel. wł.) Donoszą tu z Władywostoku, że na niektórych miejscach zatoki Wielkiego Piotra mają znajdować się miny japońskie, które podczas silnej mgły zostały przez nieprzyjaciół położone. Przedwczoraj w zatoce Ussuri eksplodowała mina pod tratwą, która wskutek wybuchu zatonęła.

Układ rosyjsko-niemiecki?

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent petersburski „Daily Telegraph“ donosi, że z autentycznego źródła otrzymał potwierdzenie, jakoby między Rosyą, a Niemcami ułożoną została ugoda, która postanawia, że Rosya otrzyma energiczne poparcie, a w danym wypadku także i pomoc w wojskach (?!) Niemiec w razie, gdyby Anglia i Stany Zjednoczone usiłowały kwestyę wschodnio-azyatycką przydzielić do rozstrzygnięcia międzynarodowemu kongresowi.

Koło Fengwangczeng.

Petersburg. (TBK.) Urzędowo donoszą: Dnia 27 z. m. o w. pól do 11-go wieczorem japońska piechota w Kwantiansian rozpoczęła atak z frontu z boków na kozaków, którzy stali koło Szanko. Japończycy otworzyli nieregularny ogień i oświecali rosyjskie pozycye reflektorami. Kozacy cofnęli się do wąwozu Czanli, o dwie wiorsty na zachód od Szanko, a następnie aż do Aimiannin, o 16 wiorst od tego wąwozu. Ogień ustał dopiero o godzinie 2 w nocy. Japończycy u wejścia do wąwozu zaniechali pościgu. Rano d. 28 z. m. kolumna japońska zbliżyła się do Aimiennin, cofnęła się jednakże wkrótce i ustawiła się na wzgórzu na zachód od tego miejsca. O 10 przedpołudniem dwa bataliony ustawiły się w szyku bojowym, podczas gdy trzeci stał w rezerwie. O godzinie 11 przybyła japońska baterya i rozpoczęła ogień. Pooczas przejścia przez dolinę rzeki japońska piechota odniosła znaczne straty.

O g. 11 min. 20 przed południem, kozacy, spostrzegłszy, że wojska japońskie obchodzą ich bok, cofnęli stę w porządku ku Saimatsi. Ogień ustał o 2 popołudniu. Straciliśmy 2 ośicerów i 7 kozaków. Dn. 30 zm. Japończycy posunęli się w kierunku Saimatsi. Przy nadawaniu telegramu jeszcze do tej miejscowości nie doszli.

Dnia 29 z. m. miejscowość Siujen nie była przez Japończyków obsadzona. Na wybrzeżu koło Inkau i Kaiczou panował spokój. Dnia 30 zm. około południa odbyła się koło stacyi kolejowej Wanganfun walka między naszą kawaleryą a Japończykami, którzy w sile ośmiu kompanij, 8 szwadronów, z czterema mitrajlezami maszerowali. Podczas walki sotnia kozaków zaatakowała jeden szwadron japoński i prawie zupełnie go zmiotła. Następnie sotnia zaatakowała piechotę, musiała jednakże wobec ognia działowego cofnąć się. Marsz japońskiej piechoty, która chciała obejść nasze prawe skrzydło, powstrzymaliśmy ogniem działowym, który nieprzyjacielom wyrządził ogromne szkody. Naszych strat jeszcze nie obliczono. Ranni są jeden oficer 21 żołnierzy.

Fengwangczeng. (Tel. wł.) Liczne oddziały artyleryi posuwają się naprzód. Ten równoczesny marsz obu armij wskazuje, że niebawem stoczoną zostanie większa bitwa.

Londyn. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą, że generał Oku przesłał rządowi swemu sprawozdanie o rosyjskich wojskach, które broniły wzgórza Niaoszao. Mianowicie brało ze strony rosyjskiej udział 7 pułków piechoty, artylerya forteczna i 5 kompanij pułku kolejowego, artylerya polowa i oddział marynarzy z rosyjskich okrętów wojennych. Łódź rosyjska, która z morza atakowała Japończyków uzbrojoną była w 4 szybkonośne działa.

Berlin. (Tel. wł.) Obaj niemieccy attachés wojenni w Londynie i w Paryżu powrócili do Berlina, ponieważ, jak wiadomo, ich posady nie zostały zatwierdzone przez parlament Rzeszy.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Delegacye wspólne.

Budapeszt. (TBK.) W dalszym ciągu obrad delegacyi austryackiej nad „extraordinarium“ wojskowem del. Stransky oświadczył, że musi reprezentować tylko prawdziwe interesy ludu. Jaka forma rządu jest lepszą, czy absolutyzm, czy system reprezentacyjny, pod tym względem jednolitego zdania niema. W każdym razie absolutyzm jest najdroższą formą rządu. Że absolutyzm istnieje obecnie w Austryi dowodzi tego żądanie 400 milionów na wojsko. W Austryi zawsze dzieje się jeszcze wszystko według woli kół dworskich. Najprzedniejszem prawem systemu reprezentacyjnego jest uchwalanie budżetu. Tymczasem tak znaczna część budżetu, gdyż więcej aniżeli jedna trzecia, uchwalaną jest nie przez parlament, tylko przez komisyę, która pozornie jest częścią systemu reprezentacyjnego, w rzeczywistości zaś wypełnia wolę kół dworskich. W delegacyach zawsze zastępcy ludu są przegłosowani przez zastępców Izby panów. Z Izby panów nikt jeszcze nie głosował nigdy przeciw przedłożeniu, dlatego rząd nie wniósłby przedłożenia, gdyby nie był pewnym, że znajdzie w delegacyi zawsze większość za sobą.

Stransky wywodzi, że mowa tronowa, jako też mowa prezesa delegacyi i „exposé“ ministra spraw zagranicznych zgodnie stwierdziły, że Austrya formalnie opływa w pokoju; mowca pyta zatem, skąd grozi niebezpieczeństwo? Jeżeli zwalcza przedłożenie co do kredycie 400-miiionowym, to nie dla przedłożenia, ale ponieważ ono tak nagle i niespodziewanie przyszło. Głosować będzie tylko wtedy za kredytami, gdy uzna, że faktycznie nadeszła chwila, w której zbrojenie wojska będzie niezbędne. Co się tyczy bitności wojska, to nawet ministerstwo wojny nie bierze na seryo tej kwestyi, mniej może jak niejeden z delegatów. Najlepszym dowodem jest to, że w roku ubiegłym zażądano podwyższonego kontyngentu rekrutów, a cofnięto to żądanie, skoro Węgry nie zgodziły się. Rząd doznał blamażu, a dla zatuszowania jego miały służyć takie środki, jak zmiana kierownika ministerstwa wojny.

(Prezes Jaworski prosi mowcę, aby nie używał słowa blamaż).

Del. Stransky w dalszym ciągu swej mowy, wygłoszonej na wczorajszem posiedzeniu oświadczył, że Austrya nie może się równać z wielkiemi mocarstwami w duchu nowoczesnym, bo nie jest państem jednolitem. Mowca uważa więc teraźniejsze siły zbrojne za zupełnie dostateczne. Krytykuje dalej system refundowania i zastrzega się przeciw zamierzonemu emitowaniu pożyczki na podstawie §. 14 i dla ważności sprawy żąda głosowania imiennego.

Po przemowie o godzinie w pół do 4-tej po południu prowadzono obrady dalej.

Del. dr. Dulęba złożył następujące oświadczenie: Nasze stronnictwo (Koło polskie) uświadamia sobie w zupełności, iż stoi przed poważnem i bardzo doniosłem rozstrzygnięciem. Chce z jednej strony utrzymać mocarstwowe stanowisko monarchii i bezpieczeństwo państwa, z drugiej zaś strony liczyć się jest zmuszone z faktem, że wskutek przedłożenia wojskowego, nasza ludność narażoną będzie na wielkie ciężary i ofiary. Odpowiednio do naszych tradycyj zawsze gotowi jesteśmy przyznać państwu wszystkie środki konieczne do utrzymania i rozwoju siły zbrojnej, w silnem przekonaniu, że wśród dziś istniejących stosunków międzynarodowych, w czasie, gdy wszystkie państwa dokonywują wielkich zbrojeń, Austro-Węgry nie mogą pozostać w tyle i przygotowane być muszą na wszelkie ewentualności na wypadek niebezpieczeństwa z zewnątrz. Jest zrozumiałem, że po wyjaśnieniach ministra wojny w sprawie planu inwestycyjnego musimy przyznać, że potrzebne inwestycye muszą być przeprowadzone w czasie projektowanym przez zarząd wojskowy. Pozwalam sobie imieniem delegatów polskich oświadczyć, że będziemy

głosowali za kredytami nadzwyczajnymi. Co się tyczy zaś finansowej strony, t. j. pokrycia tych wydatków, to nie chcę tej kwestyi tu omawiać, gdyż zajmuję zarówno, jak moi koledzy to stanowisko, że rozstrzygnięcie, w jaki sposób pokrytą będzie część wydatków, przypadająca na tę połowę monarchii, należy wyłącznie do decyzyi parlamentu austryackiego.

Dr. Dulęba omawiał dalej życzenia przemysłowców austryackich. Minister wojny w swem exposé podniósł już, że nowe zbrojenia dokonane będą głównie przez siły krajowe. Będzie to poniekąd rekompensata dla ludności, za nałożone na nią nowe ciężary. Tych korzyści jednakże mało otrzyma Galicya, gdyż przemysł jej nie jest jeszcze tak rozwinięty, jak w innych państwach i nie ma ona ani fabryk dział, ani też innych przyborów potrzebnych do zbrojeń. Mało więc na nią przypadnie. Mowca uprasza atoli ministra wojny, aby przy rozdzieleniu zamówień na nowe zbrojenia uwzględnił Galicyę i oddał jej zamówienia tych przedmiotów, które w Galicyi mogą być wykonane. Mowca przypomina, iż w Sanoku, Krakowie i innych miejscowościach istnieją fabryki, które już wykonywały rozmaite artykuły dla wojska ku zupełnemu zadowoleniu zarządu wojskowego. Co się zaś tyczy zaprowiantowania wojska, to mowca przypomina, iż w Galicyi istnieją dwie fabryki konserw. Zapotrzebowanie konserw dla trzech galicyjskich korpusów armii wynosi rocznie półtora miliona koron, z czego obie fabryki dostarczały zaledwie za 70.000 koron, a są w stanie pokryć całe zapotrzebowanie. Mowca prosi więc ministra, aby fabryki te uwzględniano przy dostawach w większym niż dotąd stopniu. Dalej domagał się dr. Dulęba, aby udział rękodzielników w dostawach dla armii podwyższono z 25 na 50 procent i wyraził nadzieję, iż po upływie układu z wielkiemi konsorcyami życzenie to będzie uwzględnione. W końcu wyraził życzenie, aby przy dostawach uwzględniano w większym, niż dotychczas, stopniu galicyjskie spółki dla dostaw obuwia i mundurów i wyraził nadzieję, że minister wszystko uczyni, aby cierpiącej nędzę ludności pospieszyć z pomocą przez dostarczenie roboty.

Del. Szusterszic występuje przeciw temu, aby pożyczka rozdzieloną została między obie połowy monarchii według stosunku dzisiejszej kwoty. Widzi w tem tajemnicę, dlaczego Węgrzy z tem przedłożeniem się zgadzają. Wskazywanie na wojnę na Dalekim Wschodzie nie jest trafne, gdyż Japończycy zwyciężają nietylko dlatego, że mają doskonałe działa, ale że wojska ich przenika entuzyazm narodowy, który w każdej wojnie jest konieczny. Jakżeż inaczej wygląda w Austryi. Obstrukcya w parlamencie nie jest niczem innem, jak tylko nowoczesną rewolucyą. Zaprowadzenie spokoju wewnętrznego jest koniecznem, gdyż wpływa on na bitność armii.

Del. Parish przemawiał za uchwaleniem kredytów, poczem polemizował z wywodami delegata Stransky'ego, który odmawia monarchii prawa mocarstwa.

Del. Bromberg polemizuje z wywodami del. Stranskyego co do Izby panów i odpiera zarzut, jakoby członkowie Izby panów nie reprezentowali ludu. Wielu z nich zasiada w sejmach, gdzie p. Stransky nie może odmówić im pożyteczności, Dajej omawia sprawę pojedynków, przypomina aferę hr. Ledóchowskiego i domaga się od ministra wojny zmiany dotychczasowego systemu, który oburza uczucia katolickie i ludzkie.

Del. Kramarz po krótkiej polemice z wywodami del. Bromberga, krytykuje system refundowania i potępia nadużywanie przez rząd §. 14 i zapowiedziane nadużywanie §. 10. Oświadcza, że nie wątpił ani na chwilę, że rząd austryacki pominie w tej sprawie wszystkie drogi legalne.

Przewodniczący, wiceprezydent delegacyi baron Gautsch przerywa mowcy i oświadcza, iż niedopuści do podobnego wyrażania się o rządzie.

Del. Kramarz. Dziękuję Waszej Ekscelencyi imieniem rządu austryackiego za obronę rządu i za uprzejme przestrzeganie jego reputacyi, która atoli nie może już być popsutą.

Bar. Gautsch przerywa ponownie mowcy.

Del. Kramarz do bar Gautscha: Czemuż to ja mam takie szczęście, że właśnie teraz, gdy przemawiam, pan prowadzisz obrady (Wielka wesołość, przewodniczący dzwoni.) Mowca omawia w dalszym ciągu położenie ekonomiczne ludności i krytyczny stan budżetu austryackiego.

Zwracając się do strony politycznej, oświadcza mowca: Chociaż pragniemy mieć silną i niezawisłą Austryę, to jednakże tym razem musimy głosować przeciw budżetowi wojskowemu. Występując przeciw wywodom del. Bromberga, który Czechom zarzucał, że zmuszają rząd do stosowania §. 14, podnosi Kramarz, że rząd nic nie czyni dla sanacyi zabagnionego parlamentaryzmu i że wprost niweczy wszystkie próby jego uzdrowienia, umacniając Niemców w oporze przeciw żądaniom czeskim. Temu stanowi rzeczy trzeba raz koniec położyć. Czechom pozostanie wobec historyi jedna pociecha, że na czas ostrzegali, a odpowiedzialność za obecną nieszczęsną politykę muszą ponieść ci, którzy obecnie nią kierują. (Oklaski na ławach Czechów.)

Del. Madeyski polemizuje z wywodami Stranskyego o członkach Izby panów. Nie są to właściwie żadne zarzuty. Prawne zastrzeżenie p. Stranskyego, jego kautele i bona fides są zupełnie zbyteczne. (Bardzo słusznie.) Stary parlamentarzysta musi być wogóle wobec mowców opozycyjnych bardzo pobłażliwy. Rzecz łatwa do pojęcia, że jeżeli człowiek myślący musiał sobie postawić za zadanie ścisłe ograniczenie zakresu myślowego do granic programu partyjnego i ten zakres myśli przez całe lato parafrazował, to w końcu musiała nadejść chwila, czy to z litości dla siebie samego, czy też dla bliźnich, w której poczuł potrzebę zmiany. P. Stransky postawił tezę, że tylko ci członkowie delegacyi są bezstronni, którzy swój mandat zawdzięczają wyborowi. A przecież myślą przewodnią przy składzie ciał ustawodawczych jest rozważanie każdej kwestyi z dwóch przeciwnych punktów, mianowicie z punktu dobra ogółu i interesów indywidualnych, tak, aby otrzymać przeciętne zdanie i uzyskać korzyść ogółu.

Stanowisko ogółu zastępuje w pierwszym rzędzie rząd. Stanowisko interesów indywidualnych zastępują posłowie wybierani. Między rządem a posłami postawiła konstytucya środek i powołała do Izby panów takich ludzi, którzy nie stoją w wirze życia i są w stanie ocenić żywotne interesa. Właśnie przez zamianowanie mają członkowie Izby panów zadanie ułatwione, gdyż nie podlegają presyi chwilowych prądów, a dobra publicznego bronią od dążeń separatystycznych. Izba panów w Austryi spełnia tę misyę według najlepszych sił i w przyszłości będzie ją spełniała. Bezstronny sąd jest wynikiem stałego charakteru i silnych przekonań. Jest to jednakże rzecz tak indywidualna, że ani wybór ani mianowanie nie może na nie wpłynąć. Rozwój parlamentarny w Austryi tworzy ważny epizod w historyi, co do którego doniosłości niejeden polityk nie może utworzyć sobie jeszcze zdania. Mowca kończy zapewnieniem, że Izba panów w Austryi także w przyszłości okaże zawsze odwagę przekonania. (Żywe oklaski.)

Po faktycznych sprostowaniach minister wojny Pitreich z naciskiem wykazywał potrzebę uchwalenia kredytów wojskowych. Po końcowym referacie Popowskiego, bez dyskusyi szczegółowej przyjęto przedłożone kredyty w zwykłem głosowaniu.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 przedpoł. Na porządku dziennym kredyt okupacyjny.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem delegacyi austryackiej odczytano interpelacyę do ministra spraw zagranicznych w sprawie zamierzonego zwinięcia austryackiego przytuliska, utrzymywanego przez austryackie Towarzystwo w Nowym Jorku. Interpelanci zapytują ministra, czy zechce zarządzić co potrzebne, celem utworzenia przytuliska dla emigrantów z Austryi, zostającego pod dozorem państwowym i czy poczyni odpowiednie zarządzenia, aby przy przytulisku tem urządzone zostało biuro pośrednictwa pracy i biuro informacyjne.

Budapeszt (TBK.). Węgierska deputacya kwotowa odbyła wczoraj posiedzenie konstytuujące. Merytoryczne posiedzenie odbędzie się d. 7 czerwca.

Sprawy bałkańskie.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Ks. Ferdynand wystosował do sułtana telegram, w którym mu dziękuje za przysłane pismo odręczne i w niepewnych słowach zapowiada swoje odwiedziny w Konstantynopolu, aby osobiście złożyć uszanowanie sułtanowi. Koła poinformowane zapewniają, że sułtan jest niezadowolony z telegramu księcia.

Echa procesu Dreyfusa.

Paryż. (Tel. wł.) Afera D'Autriche'a wzbudza w kołach politycznych, zwłaszcza wojskowych, ogromną senzacyę. Oczekują, że Czernuski, który obecnie bawi w Londynie, poczyni ze swej strony ważne zeznania.

Traktat z Niemcami.

Berlin. (Tel. wł.) Oficyalne doniesienie „Münchener Allgemeine Zeitung", że Niemcy w razie, gdy traktaty nie zostaną zawarte, musiałyby dawne traktaty wypowiedzieć, komentują dzienniki według swoich odcieni. Agraryusze cieszą się ze swego tryumfu, podczas kiedy wolnomyślni oskarżają kanclerza, że przeszedł do obozu agraryuszy. W rzeczywistości jednak ta oficyalna pogróżka w przeddzień obrad zmierza jedynie do tego, aby obcych delegatów uczynić powolnymi wobec żądań niemieckich.

Przeciw rozbójnikom marokkańskim.

Waszyngton. (Tel. wł.) Amerykański konsul z Tangeru doniósł swemu rządowi, że rozbójnicy, którzy pojmali Perdicarisa i jego zięcia, grożą zamordowaniem jeńców, jeżeli postawione przez nich żądania nie zostaną dopełnione. Departament państwowy odpowiedział konsulowi, aby wszelkie pertraktacye odrzucił.

Londyn. (Tel. wł.) Amerykański i angielski poseł w Tangerze zawiadomili sułtana marokkańskiego w energicznych notach, że rządy ich nie zgodzą się na postawione przez rozbójników żądania. Jeżeli sułtan sam uwolnienia jeńców nie przeprowadzi, w takim razie Anglia i Ameryka na własną rękę przystąpią do uwolnienia jeńców.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Europejska i południowo atlantycka eskadra Stanów Zjednoczonych otrzymały rozkaz odjechania do Tangeru. Eskadra europejska składa się z 9, zaś południowo-atlantycka z 4 okrętów.

Czesi i Niemcy.

Praga. (Tel. wł.) „Politik" dowiaduje się z Wiednia, że między rządem a stronami interesowanemi toczą się pertraktacye w sprawie zwołania sejmu czeskiego. Jak dotąd wiadomo, sejm zostanie zwołanym w czerwcu, a to w celu porozumienia się Czechów z Niemcami co do ukształtowania stosunków wewnętrznych społeczno-politycznych i ułożenia jakiegoś „modus vivendi".

Czeskie żądania.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy" donoszą z Budapesztu, że gmina kuttenberska zażądała od ministerstwa wojny, aby na kuttenberskich koszarach umieszczony był napis czeski.

Sokoły pod Prusakiem.

Poznań. (Tel. wł.) Rząd uwiadomił komitet urządzający IV. zjazd Sokołów, że zakazuje wszelkie zebrania pod gołem niebem, jak: pochody, ćwiczenia, przyjęcia gości, jak również obnoszenia chorągwi o barwach narodowych. Zbieranie się pod dachem zameldowane być ma w policyi i uważane będzie jako zgromadzenie zjednoczonych towarzystw politycznych.

Wybór Banffyego.

Szegedyn. (TBK,) Wczoraj wybrano tu do sejmu bar. Dezyderego Banffyego 933 głosami przeciw kandydatowi liberalnemu, który otrzymał 768 głosów.

Z Francyi.

Paryż. (TBK.) W senacie gen. Halgan z prawicy interpelował w sprawie usunięcia krzyżów z sal sądowych i oświadczył, że jestto bezprawnem i narusza religijne uczucia ludności katolickiej.

Paryż. (TBK.) Lamarcelle i Las Casas protestują również przeciw temu usunięciu krzyżów z sal sądowych. Minister sprawiedliwości broni tego zarządzenia. Porządek dzienny przyjęto 173 głosami przeciw 105.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Jeden z dzienników donosi, że przeciwko tutejszemu arcybiskupowi, Possilowiczowi powstało niby sprzysiężenie wśród kanoników tutejszych. Obwiniają oni arcybiskupa o zbyt powolną politykę wobec Jezuitów i o skąpstwo. Między innymi podnoszą, że arcybiskup ofiarował Jezuitom do nowego kościoła organy, a pieniądze na to pościągał z dochodów kanoników. Kanonicy zamierzają sprawę tę przedstawić Watykanowi.

Budapeszt. (TBK.) Na wniosek policyi minister spraw wewnętrznych rozwiązał zawodowe stowarzyszenie pomocników piekarskich.

Paryż. (TBK.) W parlamencie toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad zaprowadzeniem dwuletniej służby wojskowej.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatoryum astronom. Politechniki) w d. 31 maja b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura Najniższa	Temperatura Najwyższa
7 rano	736·7	13·2	N_2			
2 popoł.	736·6	16·4	NNW_2	—	19.8	9·0
9 wiecz.	736·3	12·2	N_1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Tablica Chmielowskiego.** Pod przewodnictwem prof. Kaliny zawiązał się we Lwowie komitet celem uczczenia pamięci ś. p. Chmielowskiego przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w jednym z kościołów tutejszych. Komitet zbiera na ten cel fundusze w sferach naukowych, wśród przyjaciół i wielbicieli zmarłego. Datki na ten cel nadsyłać można na ręce prof. Henryka Kopii, skarbnika Tow. lit. im. A. Mickiewicza i skarbnika komitetu (Lwów, ulica Kopernika l. 4).

— † **Jakób Finkel,** emerytowany radca sądowy, ojciec profesora uniwersytetu lwowskiego, dra Ludwika Finkla, zmarł onegdaj we Lwowie, w 81 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o g. 4 popołud. z domu żałoby przy ulicy Wałowej 29.

— **Z Uniwersytetu.** P. Kazimierz Władysław Kumaniecki, rodem z Radziechowa w Galicyi, otrzymal na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Przeniesienia.** W okręgu lwowskiej dyrekcyi kolejowej przeniesieni zostali ze względów służbowych: adjunkt Stanisław Grossmann z ogrzewalni przemyskiej do tamtejszego urzędu ruchu, oraz kanceliści: Włodzimierz Szturma z warsztatów w Przemyślu do ogrzewalni w Stryju, Karol Trojanowski z ogrzewalni w Stryju do warsztatów w Przemyślu i Antoni Zukrigl z urzędu stacyjnego w Samborze do takiegoż urzędu w Skolem. Dalej zezwolono na zamianę miejsc służbowych asystentom urzędów stacyjnych: Stefanowi Czepilowi w Radymnie i Stanisławowi Jakubowskiemu w Ławocznem. Na koniec przeniesiony na własne życzenie kanceiista Franciszek Hollik ze Skolego do Sambora.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła zarządcę pocztawego, Józefa Płoszewskiego z Łańcuta do Tarnowa, powierzając mu kierownictwo urzędu pocztowego na dworcu w Tarnowie.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Konkurs rozpisany na probostwo Prasy w dek. lwowskim zamiejskim do 15 lipca. Zamianowani szambelanami papieża: Ks. Kazimierz Aktyl, proboszcz i dziekan w Busku; ks. Marceli Chmora, proboszcz i dziekan w Belzie; ks. Jan Trzopiński, proboszcz w Kochawinie.

Dyecezya tarnowska: Egzamin konkursowy z pomyślnym wynikiem złożyli: Ks. Józef Gawor, ks. Wojciech Jachna, ks. Józef Nowak, ks. Stanisław Nowak, ks. Jan Talka, ks. Jakob Urbański, ks. Franciszek Siedlik, ks. Józef Smoleński, ks. Marcin Zaczek.

— **Koło literacko-artystyczne** zapowiedziało na wczoraj na g. 9 wieczór walne zgromadzenie. Wielkie było zdziwienie naszego sprawozdawcy, gdy na wstępie oświadczył mu sekretarz Koła, że zebranie jest tajne. Oczywi-

ście skoro Kołu zależy na poufności, nie będziemy pisali nietylko o posiedzeniu, ale nawet nie dotkniemy sprawozdania rocznego. Stwierdzamy tylko, że jest to pierwszy u nas wypadek, aby walne zgromadzenie Towarzystwa odbywało się poufnie.

— **Marki T. S. L.** do zaklejania kopert listowych i blankietów telegraficznych, wydane przez zarząd główny Tow., są do nabycia w Kole akademickiem (pasaż Mikolascha) w godzinach od 2 do 4 popołudniu.

— **Proces redaktora „Hajdamaków“.** Dnia 27 z. m. odbyła się przed trybunałem kasacyjnym w Wiedniu rozprawa w sprawie redaktora „Hajdamaków“ Petryckiego, skazanego przez trybunał I. instancyi we Lwowie za podburzanie przeciw narodowości polskiej. Oskarżał generalny prokurator Girtler, bronił z urzędu adwokat dr. Zipser. Trybunał odrzucił zażalenie nieważności, wyrok z wymiarem kary doręczony zostanie skazanemu na piśmie.

— **Sienkiewicz na placu wojny.** „Neue Fr. Presse“ donosi na podstawie rzekomo autentycznych informacyj otrzymanych z Warszawy, że Henryk Sienkiewicz udaje się na plac wojny rosyjsko-japońskiej, aby na miejscu zbierać materyały do cyklu opowiadań na tle toczącej się wojny. Poprzednio ma Sienkiewicz udać się do Petersburga, aby z ministerstwa wojny otrzymać potrzebne listy polecające.

— **Zamach na kasę ogniotrwałą.** W fabryce tutek cygaretowych przy ulicy Pańskiej poo l. 10. dokonano wczoraj w nocy zamachu na kasę fabryczną. Złodziej po otwarciu okna dostał się w nocy do lokalu kasowego i począł dobierać się do kasy, w której przechowaną była znaczna gotówka około 500 koron i papiery wartościowe na sumę 15000 koron, połamał jednak sprężyny w zamku i złamał w nim wytrych a kasy otworzyć nie zdołał, rozbił tylko drewniany spód kasy i zabrał zeń 27 kor. 20 h. Zamachu dokonał wedle orzeczenia znawcy sądowego p. Aleksandra Weicha jakiś ślusarz lub fachowy mechanik, pootwierał bowiem zamki u drzwi i pozamykał napowrót nie uszkodziwszy żadnego.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono k. 47·— do k. 47·40.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 68.75., Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —·—., Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —·—, w całych wagonach K. 72·25.

Tendencya spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39·75 do K. 40·35. W beczkach K. —·— do —·—.

Berlin, dnia 31 maja. Banknoty austryackie 85·30 Spirytus —·—.

Paryż, dnia 31 maja. Trzy procent. renta 97·60, Haka 27·20.

Wiedeń, dnia 31 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 296·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 292·—, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275·—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 269·—, Pożyczka serbsk. perm. po 100 fr. 4 proc. 90·—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica 5 zł. 21·—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 465·—, Clary 40 zł. m. k. 160·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 80·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 68·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 227·—, Pożyczka salcburska 75·—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 128·75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 507·—.

Frankfurt, dnia 31 maja. Austr. kred. 201.60, Disconto —·—, Laura 187·30, Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 1 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 640·75, Akcye węgier. Zakładu kredyt. 746·—, Akcye Anglo banku 278·—, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Länderbanku 924·—, Akcye Bankvereinu 509·60, Akcye Bodencredit 924·—, Akcye gal. Banku hipotecznego 545·—, Akcye kolei państwowych 634.75, Akcye kolei południowej 79·—. Akcye Tramway A. —·—, B. —·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei północnej 5580, Akcye kolei czerniow. 575·—, Akcye Alpiny 411·50, Akcye Rima Muranyi 487·— Akcye Prag. Towarzystwa żel. 1996, Akcye Fabryk broni 482·—, Akcye tureckie tytoniowe 328·50, Akcye galic. karpac. Tow. naftowego 1100·—, Oblig. węg. ind. 97·80, Renta majowa 99·15, Austr. Renta koronowa 99·15, Węg. Renta koronowa 97·05, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99·40, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99·—, 4½ proc. listy Banku hipot. 101·80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·15, 4½ proc. listy Banku kraj. 101·50, 5 proc. komunalne obligacye Banku kraj. 103·45, Obligacye propinacyjne 99·70. 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99·45, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 97·—, Losy tureckie 128·50, Marki 117·35, Ruble 253·50, Kredyty —·—, Alpiny —·—, Węgier. kred. —·—, Unionbank —·—, Koleje. —·—

Usposobienie: bez ochoty mimo silnej zagranicy.

Berlin, 1 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 201·40, Staatsbahny 136·40, Disconto Comandit 187·10, Berlin. Tow. handl. 152·90, Laura 241·40, Bohumery 191·25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—. Rubel za gotówkę 216·—, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza śródziemnego 86·25, Kolej Meridionalna 143·25, Losy tureckie 129·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 198·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye 411·75, Lombardy 13·20, Kolej Henry 104·—, Niemiecki bank narodowy 120·50, Kanada Proferred 116·60, Akcye żeglugi hamburskiej —·—, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 238·50.

Budapeszt, d. 1 czerwca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 117·30, Węgier. renta koronowa 97·20, Węgierski bank kredytowy 747·—, Węgierski bank przem. i handlu —·—, Węgierski bank hipoteczny 501·50, Węgier. eskontowy 451·—, Austryacki bank kredytowy 645·50, Rima Murany 488·50, Budapeszt. kolej miejska 565·—, Kolej południowa 68·—, Austr.-węg. kolej państw. 635·50.

Tendencya ustalona.

Berlin, d. 1 czerwca. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —·—, Węgierska renta koronowa —·—, Austr. akcye kredytowe 201·40, Staatsbahny 136·40, Lombardy 13·25, Disconto Comandit 187·10, Ruble 216·—. Tendencya dość silna.

Frankfurt, d. 1 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa 100·10, Austr. renta srebrna 99·90, Austr. renta złota 100·30, Austr. akcye kredytowe 201·60, Staatsbahny 136·70. Lombardy 13·30, 4-proc. austr. renta koronowa 99·30.

Tendencya: cicha.

Paryż, d. 1 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 97·50, 4 proc. renta włoska 103·50. 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 85·10, Losy tureckie 122·25, Nowe tureckie Console 84·15, Ottomany 587·—, Deber 487·— Chartered 54·—, Rio-Tinto 12·82, Renta turecka C. —·—, Renta turecka B. —·—, Lancaster —·—, Renta bułgarska —·—, Renta grecka —·—. a:

Tendencya silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 31 maja. Pszenica na kwiecień 1904 od koron 0·— do 0·—, Pszenica na maj 0·— do 0·—, Pszenica na październik 9·16 do 9·17, Żyto na kwiecień od 0·— do 0·— —, Żyto na maj od —·— do —·—, Żyto na październik od 6·89 do 6·90, Owies na kwiecień od 0·— do 0·—, Owies na maj —·— do —·—, Owies na październik od 5·80 do 5·81, Kukurudza na maj 0·— do 0·—, Kukurudza na lipiec od 5·29 do 5·30, Kukurudza na sierpień od —·— do —·— Kukurudza na październik od —·—, Rzepak na sierpień od 10·70 do 10·80. Pogoda: piękna.

NOWY KANTOR SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO

SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDZIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:
1) Administracyę główną, ul. Chorążczyzny l. 17-19.
2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1.
3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.
Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

„OJCZYZNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historyi, polityki i gospodarstwa. 319

„**OJCZYZNA**“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie **4** kor., kwartalnie **1** kor.

Adres: *Lwów, ul. Kopernika 9.*

Kursy giełdy wiedeńskiej
z dnia 30 maja 1904.

Kursy o ile inaczej nie podane, obliczone są na 100 koron nominaln. wartości i na gotówkę

Ogólny dług państwa.	%	płacą	żądają
Jednolity dług państwa:			
w banknotach, maj—listopad	4	99·15	99·35
luty—sierpień	4	99·05	99·15
w srebrze, styczeń—lipiec	4·2	99·80	100·—
kwiecień—październik	4·2	99·80	100·—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	3·2	180·—	190·—
„ „ 1860 „ 500 zł. w. a.	4	152·—	153·50
„ „ 1860 „ 100 zł. „ „	4	182·—	184·—
„ „ 1864 „ 100 zł. „ „	—	259·—	263·—
„ „ 1864 „ 50 zł. „ „	—	259·—	263·—
Listy zastaw. domen państw. 120 zł.	5	293·—	293·50
Dług państwa krajów koronnych			
w radzie państwa reprezentowanych.			
Austr. renta złota wolna od pod.	4	118·20	118·4
„ „ w wal kor. w. od pod.	4	99·30	99·50
„ „ inwest. wol. od pod.	3½	90·45	90·65
Obligacye kolejowe.			
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	99·05	100·25
„ ces. Elżbiety w złocie w. od p.	4	117·65	118·45
„ ces. Franc. Józefa w srebr.	5¼	128·—	129·—
„ Arc. Rud. w K. woi. od pod.	4	99·35	100·35
„ ces. Elż. 200 zł. m. k. za sztukę	5¼	511·—	512·—
„ Karola Lud. 200 zł. m. k. „	5	99·40	100·3
Obligacye pierwszeństwa kolejowe.			
Kolej Arcyks. Albr. 300 zł. w srebr.	5	—·—	—·—
„ „ „ 200 zł. w złocie	5	—·—	—·—
„ czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	99·70	100·70
„ „ „ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	99·75	100·75
„ Bukowińskiej lokal. 400 Kor.	4	99·20	100·20
„ Karola Ludwika srebr.	4	99·40	100·35
„ Lwow.-Czern.-Jaskiej Em 1894	4	99·25	100·25
Dług państw. kraj. kor. węgier.			
Węgierska renta złota	4	—·—	—·—
Węg. renta w. Kor. wolna od pod.	4	97·20	97·40
Węg. renta w Kor. „ „	3½	88·90	89·10
Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie	4½	—·—	—·—
Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze	4½	—·—	—·—
Węg. obligacye propin. w. a.	4½	—·—	—·—
Węg. „ prem. reg Ciasy	4	161·—	163·40
Węg. pożyczka prem. po 100 zł.	—	206·—	208·—
„ „ „ 50 zł.	—	205·—	207·—
Obligacye indemnizacyjne hipoteczne Kroacyi i Slawonii	5	101·—	102·—
— Propinacyjne wol. od pod.	4·5	100·50	102·50
Węgierskie obligacye hip.	4	97·80	98·75
Kroacyi i Slawonii oblig. hip.	4	98·25	99·25
Inne publiczne pożyczki.			
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878	5	106·75	107·75
„ „ „ z r. 1899	4	99·20	100·20
„ kraj. Bukowiny z r. 1868	4	98·—	98·90
Oblig. prop. Bukowiny	5	103·85	104·85
Gal. poż. kraj z r. 1893	4	99·—	99·90
Gal. obl. prop. z r. 1889	4	99·20	100·20
Poż. miasta Lwowa z r. 1896	4	96·50	97·50
„ „ „ z r. 1900	4·5	100·90	101·90
„ Wiednia z r. 1874	5	122·75	123·50
Renta włoska zr 100 lir	5	—·—	—·—
Poż. hypot. Bułgaryi z r. 1882	3	—·—	—·—
Listy zastawne (Obligacye hipot. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziems. los. w 50 l.	4	100·20	101·20
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	103·50	104·50
„ „ „	4	98·95	98·50
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39½ l.	5	111·50	112·50
Gal. „ „ „ los. w 50 lat	4½	101·80	102·—
Gal. „ „ „ los. w 60 lat	4	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. los w 56 lat	4	99·—	99·70
Gal. „ „ „ los w 41 lat	4	99·75	100·50
Gal. „ „ „ dawn. emis.	4	99·75	100·50
Gal. „ „ „ po 200 kor.	4	—·—	—·—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51½ l.	4½	101·50	102·—
Banku „ „ zwr. w 57½ l.	4	99·—	99·60
Banku „ oblig. komun. 2 emis.	5	103·—	103·90
Banku „ „ „ 3 e. l. w 42 l.	4	101·10	101·90
Banku „ „ „ 4 e. l. w. 45 l.	4	98·6	99·4
Banku „ „ kol. l. w. 57½ l.	4	98·75	99·75
Austr. węg. Banku los w 40½ l.	4	100·—	100·40
Austr. „ „ los w 50 l.	4	100·20	101·20
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Kolej połn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	100·20	101·20
„ „ „ „ „ „ 1887	4	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1888	4	100·3	101·30
„ „ „ „ „ „ 1891	4	100·30	101·30
„ „ „ „ „ „ 1893	4	100·35	101·35
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	93·—	94·—
„ „ „ „ 1884	4	98·50	99·50
Gal. kol. lokalne wschod.	4	—·—	—·—
Węg-Gal. kolej em. 1870	5	90·65	91·65
„ „ „ „ 1878	5	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887	4	99·—	100·—
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. Zakł. kredyt. obl. pr. em. 1880 po 100 zł. w. a.	3	296·—	306·—
„ „ „ em. 1880 po 100 zł. w.	3	292·—	298·70
Tow. ż. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10%	4	—·—	—·—
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	275·—	280·—
Węg. Banku hip. pr. l. z. po 100 zł. wa.	4	269·—	275·—
Poż. miasta Tryestu po 100 zł. m. k.	4	—·—	—·—
Poż. „ „ po 50 zł. w. a.	4	290·—	300·—
Poż. serbska prem. po 100 fr.	2	90·—	92·50
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr.	3	129·—	130·—
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.		20·90	21·90
Zakł. kr. dla handl. i prz. po 100 zł. wa.		468·—	474·—
Clary po 40 zł. m. k.		160·—	171·—
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.		80·—	85·—
Poż. prem. m. Krakowa po 30 zł. w. a.		78·—	82·—
„ „ „ Lublany po 20 zł.		68·—	72·—
Ofen po 40 zł. w. a.		167·—	178·—
Palffy po 60 zł. m. k.		168·—	172·—
Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł.		55·—	58·—
„ „ węg tow. po 5 zł.		29·—	30·—
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.		67·—	72·—
Salma po 40 zł. m. k.		227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.		75·—	80·—
St. Genois po 40 zł. m. k.		—·—	—·—
Poż. pr. m. Stanisławowa po 20 zł		—·—	—·—
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.		505·—	515·—
Akcye przedsiębiorstw transportow			
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.		416·—	424·—
„ „ akcye zakład. 200 zł.		394·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor.		—·—	—·—
Kolej półn. ces. Ferdyn. 2100 Kor.		—·—	—·—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.		—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.		—·—	—·—
„ Lwów.-Czern.-Jassy 200 zł.		575·—	578·—
„ państwowych 200 zł. = 500 fr.		399·—	400·—
„ południowej 200 zł. = 500 fr.		—·—	—·—
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.		—·—	—·—
		405·—	407·—
Akcye banków (za sztukę)			
Banku Anglo-austr. 240 Kor.		279·50	280·50
Peszt. banku handl. 1000 Kor.		2750·—	2756·—
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.		—·—	—·—
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.		749·—	750·—
Dolno Austr. tow. esk. 400 Kor.		505·—	511·—
Galic. Banku hipotecz. 400 Kor.		544·—	547·—
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.		269·—	280·—
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.		—·—	—·—
Banku Austro-węg. 1400		1619·—	1628·—
Banku Związkow. (Unionbank) 400		519·—	519·50
Czesk. Banku związk. 200 Kor.		243·30	244·30
Živnostenska banka 200 Kor.		249·50	250·50
Akcye (przedsiębiorstw przemysł.			
Tow. kopaln. węgla w Brüx 100 zł.		622·—	624·—
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.		1100·—	1110·—
Austr. Tow. Górnicze Alpine 100 zł.		—·—	—·—
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.		1995·—	2000·—
Schodnicy 500 Kor.		680·—	690·—
Tureck. zarz. tytoniów 500 franków		—·—	—·—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.		306·—	310·—
Weksle. (Czeki, dewizy krótkoterm.)	%		
Berlin i niem m. bank za 100 marek	4	117·32	117·52
Londyn za 10 funtów szter.	4	239·51	239·90
Paryż i francusk. m. bank za 100 fr.	3	95·25	95·40
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5½	—·—	—·—
Włoskie bank. za 100 lirów	5	94·05	95·40
Waluty.			
Dukat cesarski		11·38	11·38
20-frankówka		19·05	19·08
20-markówka		23·46	23·50
Niemieckie banknoty za 100 marek		117·32	117·52
Włoskie banknoty za lir		95·—	95·35
Ruble banknoty za 100 rubli		252·—	254·—

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 31 maja 1904.

I. Akcye za sztukę.	płacą	żądają
Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.) Ex dividende 20 kor.	540·—	550·—
Banku galic. dla handlu i przemysłu po 200 zł. (400 Kor.)	—·—	280·—
Kolei gal. kar. Lud. po 200 zł. m. k.	—·—	—·—
Kolei Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w sreorze (400 Kor.)	573·—	583·—
Garb. w Rzeszowie po 20 zł. (400 Kor.)	—·—	—·—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 5 0 Kor.	350·—	370·—
Tow. dla galic. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.)	400·—	410·—
II. Listy zastawne za 100 K. bez kuponu bieżącego		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111·25	—·—
Banku h. g. 4½% w. a. los w 50 l.	101·—	102·40
Banku h. g. 4% „ „ los w 60 l. po 200 K	98·80	99·50
Banku kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101·50	102·20
Banku kraj. 4% w. a. los w 57 l.	99·20	99·90
Towarz. kred. gal. ziem. 4% (1 emis)	99·—	—·—
Towarz. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99·30	—·—
„ 4% los w 56 lat.	99·—	99·70
III. Obligi za 100 K. bez kuponu bieżącego		
Galic. funduszu propinacyjnego 4% w. a.	99·50	100·20
Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a.	102·80	—·—
Komunalno Banku kraj. 5% 2 emisya	102·80	—·—
„ „ 4½% 3 emisya	101·50	102·20
„ „ 4% 4 emisya	98·80	99·50
Kolej lokaln. wsch. 4% po 200 Kor.	99·—	99·70
Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1878	—·—	—·—
Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z r. 1893	99·50	100·20
Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor.	97·—	97·70
„ „ „ 4½% po 200 Kor.	101·—	101·70
IV. Losy		
Miasta Krakowa po 20 zł. (40 Kor.)	76·—	82·—
Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.)	—·—	—·—
V. Monety.		
Dukat cesarski	11·28	11·40
20-frankówka	19·—	19·25
100 rubli rosyjskich	252·—	254·—
100 marek niemieckich	117·20	117·70

KANTOR WYMIANY

Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety zagraniczne.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy.

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. 80

Nadto zaprowadzone na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits):

Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Odpowiedzialny redaktor: **Józef Ziembiński**
Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. ogr, poręką.
Papier z fabryki Braci Fialkowskich w Białej i Czańcu